



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

- DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu mk. 22 przesyłką pocztową Mk. 25, bez odnośnika Mk. 20.  
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1 MARKE.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz pofitowy jednoszpaltowy na kol. I Mk. 15 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00.  
Ogłoszenia drobne po 50 fenigów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHÓWA, ul. Panny Marii № 38  
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

## Jak Anglia zapobiega strajkom?

Urządzenia, związane z regulowaniem zatargów pracy w Anglii, zainteresują niewątpliwie ludzi, którzy traktują kwestię społeczną z punktu widzenia interesów ogółu.

W Anglii dziś odbywa się silny proces przebudowy społecznej, prztem, jak zawsze w tym kraju, przy minimum tarć. Poznanie urządzeń angielskich ułatwi sąd o całokształcie zagadnienia społecznego.

W końcu roku zeszłego weszło w życie prawo o lzbach przemysłowych (Industrial Courts Act). Na podstawie tej ustawy utworzono stałą lzbę rozjemczą, rozstrzygającą f. kultuwnie zatargi pracy, o ile obydwie strony zgodzą się na wniesienie sprawy pod rozpatrzenie lzb. lzbą składa się z 8 członków, mianowanych przez ministra pracy.

Drugie, stałe urzdenie, wypływające z nowej ustawy, to t. zw. Courts of Inquiry — lzyby badań. lzyby te powołuje do życia albo minister pracy samodzielnie, albo na żądanie stron. Minister ma prawo powołać sąd również wtedy, jeżeli jest obawa, że zatarg może wybuchnąć. Zgoda stron nie jest potrzebna. lzyby mają za zadanie badać zatarg, oraz czynić propozycje, prowadzące do jego załagodzenia. Ważna rola, jaką spełniają mają Courts of Inquiry, to uświadamia nie o istocie zatargu opinii publicznej, która powinna mieć jasny pogląd na przyczyny i charakter konfliktu. Wpływ opinii publicznej na przebieg zatargów pracy był zawsze ogromny. Publiczność, otrzymując wiadomości o strajku nie zabarwione celami propagandy, z łatwością wyrobi sobie obiektywny pogląd na sprawę.

Jakie znaczenie mogą mieć te lzyby, świadczy medwynny fakt, że związek robotników transportowych poddał swe żądania minimum pracy 16 sz. dziennie, pod rozpatrzenie jednej z takich lzb.

Całe urządzenie opiera się na dobrej woli stron oraz wpływie opinii publicznej. O przymusie niema mowy, robotnicy oparli się nawet zastrzeżeniu, że strony mają obowiązek zjawienia się przed lzbą rozjemczą na rozprawę. Możliwe to jest oczywiście jedynie w Anglii, gdzie wyrobienie społeczne i poczucie odpowiedzialności odznacza się znaczną siłą.

Prócz zmianekowanych wyżej instytucji istnieją utworzone w roku zeszłym t. zw. Joint Industrial Councils — zjednoczone rady przemysłowe, powołane zgodnie z wnioskiem znanego przemysłowca Whitleyta. Istnieją „rady narodowe”, obejmujące całe gałęzie przemysłu (liczba robotników objętych przez te rady wynosiła 1920 roku 3,300), „rady okręgowe” oraz „komitety fabryczne” (Works Committees). Rady te „nadają się z pracodawców i robotników, rozpatrują one szereg zagadnień związanych z położeniem robotników, rozwojem przemysłu, organizacją i techniką. Ułatwiają i umożliwiają zawieranie umów zbiorowych między robotnikami a pracodawcami. Przy radach istnieją często urzdenia dla rozstrzygania zatargów. Badają koszty produkcji, możliwości technicznych ulepszeń, sprawy nauczania terminatorów i t. p.

Zasadniczy cel tych rad to zainteresowanie robotnika i przemysłem, w którym pracuje. Robotnicy uczą się netylko myśleć o własnych interesach, lecz również o interesach danej gałęzi prze-

## Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy

Oddział w Częstochowie

przyjmuje zapisy na krótkoterminową i długoterminową

5% Pożyczki Państwowe na 1920 r.

## ZDOBYCIE KIJOWA.

Wojska polskie pod dowództwem Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego wkroczyły w niedzielę do Kijowa, witane owacyjnie przez ludność.

Urzędowy komunikat opublikowany jest dziś wieczorem.

Robotnik dotychczas często lekceważył warsztat pracy. Jego świadomość była raczej świadomością konsumenta, a nie producenta. Wychowanie w robotniku producenta, to może najważniejsze zagadnienie demokracji społecznej. Sądzić należy, że eksperymety angielskie, staną się ważnym czynnikiem wychowawczym w tym właśnie kierunku.

## Burza w niemieckim zgromadzeniu narodem przeciwników Polsce.

Niezmierne charakterystyczne ze względu na stanowisko Niemiec wobec Polski było posiedzenie niem. Zgrom. narodowego z dnia 21 b. m. Zerwała się na niem burza przeciwko Polsce, której wyraz dała interpelacja posła Barckego, oraz długa mowa d-ra Koestera, ministra spraw zagranicznych. Chwilowe wstrzymanie ruchu kolejowego z powodu stemplowania banknotów koronowych w Polsce wywarło w Niemczech ciekawy skutek: zarzawło tam jak w ulu.

Na mocy postanowień konferencji wersalskiej odcięto jak wiadomo Prusy Wschodnie od reszty Niemiec, pozostawiając dla transportów dwie linie kolejowe: główną, na Chojnice—Tczew, poboczną, jednotorową, przez Czersk—Kwidzyn. Wstrzymując ruch z zagranicą, Polska zamknęła zupełnie linję główną, tak, że połączenie Prus Wschodnich z Niemcami zostało zerwane, ponieważ jednotorówka boczna jako niedostateczna, nie może nawet wchodzić w rachubę.

Można i sobie wyobrazić oburzenie Niemców na „niegrzeczną” Polskę, która jeszcze tak niedawno uginała się pod despotyczną stopą „władców” z nad Sprewy, a dzisiaj, ni stąd, ni zowąd, ośmieliła się w obronie własnych interesów ugodzić śmiertelnym ciosem — jak wołano w niem. zgromadzeniu narodowym — państwo „ludu, dobrych obyczajów i bojaźni bożej”.

Posel socjalistyczny Wolff z Tyłzy — mówił: „Odciecie od Rzeszy działa na nas, Niemców w Prus Wschodnich, jak dziesięciokrotny strajk powszechny w Berlinie. To, co cierpiemy teraz ze strony Polski, jest owocem polityki, jaką stronictwa konserwatywne uprawiały przez

J. Piłsudski udaje się natchmiast pociągiem nadzwyczajnym do Warszawy wraz z reprezentantami pułków, które wkroczyły do Kijowa. Jest nadzieja, że Naczelnik Państwa zdąży przybyć na jutrzejszą uroczystość 3-go Maja.

lat dziesiątki wobec Polaków”. Oświadczanie socjalisty niemieckiego, mocno spóźnione, małą stądowi pociechę zarówno dla nas, jak dla Niemców. Wszelako zdumiewa zachowaniemmowa Barckego który ma czelność twierdzić co następuje: „Polacy powinni nam być wdzięczni za to, żeśmy im pierwsi dali „niepodległość, tymczasem obecnie pozwalają oni sobie na najgorsze wobec nas szykany”. Jak widać, Michel pruski, pomimo ciężkich batów, nie nauczył się jeszcze rozumieć ani pokory.

Sytuację, stworzoną przez Polskę wstrzymaniem ruchu granicznego, skreślił w obszernej mowie dr. Koester. Oto stara metoda: gdy trzeba podnieść wrzawę na całą Europę, aby „blednym Niemcom” — trochę pomódz i wzbudzić współczucie, wchodzi się wówczas na koturny i przedstawia niebezpieczeństwo w najczarniejszych barwach, jako wspólną klęskę całej ludzkości. Podobnie dr. Koester wołał wielkim głosem, że „samowolny krok Polski sprzeciwia się zasadom traktatu wersalskiego i jest dla gospodarczej odbudowy Europy ciosem w głowę”.

Minister skończył swoją elukubrację słowami: „Polska i Niemcy zdane są na współpracę. Polacy powinni pamiętać, że o wiele bardziej Polsce potrzebne są Niemcy, niż Niemcom Polska”. Czy jednak nie świadczą o czemś wprost przeciwnym rozpaczywie krzyki Niemców, wywołane ostatnim krokiem Polski w sprawie komunikacji z zagranicą.

## Telegramy. Rewolucja w Moskwie. Ofensywa polska podważyła byt sowiełtów.

Wiedeń. Z Moskwy donoszą radiotelegraficznie: W Moskwie rozruchy. Wyniki ofensywy polskiej oddziały na nastroj ludności. Ludność ta straciła ufność do rządu sowiełtów i domaga się usunięcia rządów bolszewickich i zaprowadzenia republiki demokratycznej.

W ostatniej chwili nadeszły tu wiadomości o wybuchu rewolucji w Moskwie. Na ulicach leje się krew. Kedeccy i umiarkowani socjaliści rozpoczęli walkę pod hasłem łobania sowiełtów i stworzenia demokratycznej rzeczypospo-

litye rosyjskiej. Jeżeli wiadomości te sprawdzą się, — rząd sowiełtów znajduje się bezpośrednio przed katastrofą. Finlandja stoi pod wpływem potęgi Polski.

Lwów. Świete i wprost bezprzykładne w dziejach strategiczne posunięcie Naczelnego Dowództwa, uświadomienie i bitność naszego żołnierza zdążyły uzyskać tego rodzaju sukcesy na wschodnim froncie, iż odbiło się to głośnym echem za granicą i bodaj czy nie postawiło sprawy na zasadniczym punkcie.

Odbiło się to między innymi na stanowisku rządu fińskiego, który, jak donoszą z Helsingforsu, znajduje się pod wpływem decydującej potęgi Polski i wyników ofensywy.

## Braclaw i Lipowic w naszych rękach.

Wiedeń. Z Bukaresztu donoszą: Według wieści nadchodzących z za Dniestru, wojska bolszewickie w popłochu opuściły Winnicę, Braclaw i Lipowic. Ostatnio próbowały stawić opór, jednak wobec gwałtownego ataku zmuszone zostały do dalszego cofania się.

Cofające się wojska zostawiają broń i amunicję i bogaty sprzęt wojenny.

## Paniczna ewakuacja Kijowa.

Wiedeń. Bukareszt. Wśród armii czerwonej panuje szalony popłoch. Rozbite oddziały straciły łączność i cofają się bezplanowo. W Kijowie zarządzono gorączkową ewakuację. Władze wywoziły pospiesznie magazyny i kancelarie armii sowieckiej, jednakoż w zupełnym bezładzie, tak, że stacje zatrasowane są wagonami, co utrudnia odwrót wojsk. Polska jedną z największych potęg świata.

Paryz. Gała prasa europejska wyraża się z nadzwyczajnym entuzjazmem o armii polskiej. Szwajcarska prasa podnosi fakt, że młoda armia polska zorganizowana krótko dokonała czynów tak nadzwyczajnych, na jakie nawet armia niemiecka w czasie swego największego rozkwitu zdobyć się nie mogła.

Prasa zachodnio-europejska rokuje Polsce świetną przyszłość i przodowniczę stanowisko na wschodzie, co wysunie ją na stanowisko jednej z największych potęg świata.

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca zwycięskiej ofensywie polskiej, która podnieśli niewątpliwie stanowisko Polski i zmieniła zasadniczo jej ustosunkowanie do mocarstw koalicyjnych.

Z sukcesami armii polskiej związane jest silnie pewne podniesienie się waluty polskiej na rynkach świata.

## 1 Maja w Warszawie.

Warszawa, 3 maja. Dzień 1-go maja przeminął w Warszawie zupełnie spokojnie, dzięki wzajemnej tolerancji i kompromisom. Z jednej strony robotnicy świętującej nie wywierali nacisku na pracujących w kierunku zaprzestania pracy, z drugiej nikt im nie przeszkadzał świętować. Władze i wojskowość szły na rękę świętującym, wojskowość nawet w czasie pochodów nie wypuściła na ulice, kotremi przechodziły, ani jednego autobusu, co w sferach robotniczych podkreślono z uznaniem.

Sklepy wszystkie były pociwierane, również kawiarnie i restauracje, w których jednak wobec bezrobocia służby, goście obsługiwali się sami.

Odbyły się dwa pochody: P. P. S. i komunistyczny. Pochód P.P.S. był imponujący rozmiarami i wyruszył z placu Teatralnego, gdzie wygłoszono mowę. Niesiono kilkadziesiąt sztandarów, na których jednak nie było hasła wyzywających.

Charakterystyczne, że w pochodzie tym nie było zupełnie Żydów,  
 Pochód komunistów znacznie mniejszy rozmiarami, był za to prowokujący. Niesiono w nim sztandary z hasłami, w których „Niech żyje Rosja sowiecka!”, należało do najłagodniejszych. Udział Żydów w tym pochodzie był znaczny, niesiono również wiele transparentów w żargonie. Na końcu tłumu kroczyło dwóch wyrostków z drzewcami od sztandarów, które im gdzieś obdarto.

**Bezczelne kłamstwa Niemców.**

Wrocławską „Schlesische Volks-Ztg.” zamieściła sensacyjną wiadomość, iż jest w posiadaniu dokumentu tajnego, który dowodzi, iż Polacy przygotowują na G. Śląsku zbrojne powstanie.

Posel Korfanty wezwał redakcję „Schlesische Volks-Zeitung”, aby ów dokument ujawniła lub przedczyła go władzom, a prokuratorze, by wdrożyła w tej sprawie śledztwo sądowe.

Na to „Schlesische Volks-Zeitung” podała w Nr z dnia 26 b. m. odtisk fotograficzny rzekomego dokumentu, czem się to pismo do reszty zblamaowało, bo okazało się, że jest to falsyfikat, zawierający około 100 błędów ortograficznych i stylistycznych i w całej swej osobie bardzo naiwny. Jakis szpicel, dobrze zapłacony, napisał ten „dokument” po niemiecku, a potem dosłownie, ze słownikiem w rękę, ale bez znajomości gramatyki polskiej, przetłumaczył go na język polski.

W tym samym numerze „Schl. Volks-Ztg.” zamieszcza dwa nowe „tajne dokumenty” tego samego komitetu obrony Śląska, zawierające rozkazy mobilizacyjne z dn. 12 i 16 kwietnia b. r., podpisane przez tego samego rzekomego Kostaneckiego, a adresowane do głównej komendy polskiej w Bytomiu w hotelu „Lomnitz”, w którym mieści się komisarjat plebiscytowy polski.

Niemieckie pisma głośnościskie rozbrajały naturalnie tę „sensację” i apelują do komisji rządzącej, by wzięła w obronę Niemców głośnościskie przed niechcym zamachem zbrojnym Polaków.

P. Korfanty ogłosił ponownie wezwanie do prokuratorji, by zażądała od redakcji „Schlesische Volks-Zeitung” oryginałów tych „dokumentów” i wdrożyła przeciwko niemu, t. j. p. Korfantemu sądową rozprawę, jako podejrzanemu o tę „zbrodnię”. Jeśli zaś prokuratorja nie wdrze tego śledztwa, to będzie dowodem, że sama pomaga tej zbrodniczej robocie niemieckich szpicliów.

Międzypolską komisję koalicyjną w Opolu prosi p. Korfanty, by się zajęła tym rzekomym zbrojnym sprzyśnięciem polskiem na G. Śląsku i oświadcza, że w tym celu zezwoli jej na nieograniczony wgląd we wszystkie akta komisarjatu polskiego.

**Armja Denikina.**

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” p. Smogorzewski podaje, na podstawie relacji oficera francuskiego ciekawy opis tragicznego końca armji Denikinowskiej.

Pełen wstrząsających momentów jest zwłaszcza opis odwrotu na Nowosyjski, gdzie też wkrótce zjawili się bolszewicy.

Ale oto — opowiada oficer francuski — na wyżynach, na północ od miasta, spostrzegamy jakiś ruch. To bolszewicy się tam instalują i z mitraljez ostrzeliwują zgromadzonych na wybrzeżu „denikinów”. Ludzie padają pod kulami nie broniąc się wcale, choć są uzbrojeni. Widok ten ma w sobie coś apokaryzującego, szczególnie dla mnie który miałem sposobność przyglądać się świetnym atakom rosyjskiej armji cesarskiej w r. 1916 podczas ofenzywy Briasłowa.

W panicznym strachu wielu ludzi wskakuje do wody, aby wplaw dostać się do naszych okrętów. Przeważnie ginie w zimnych toniach morza Czarnego, zanim dopłynęli do nas. Widzimy też, że od brzegu odbijają małe łódki i naprędcę skłoneone tratwy, na których znajduje się po kilku ludzi, którzy wiosłują gorączkowo przy pomocy łopaty i kawałków desek. Jedne z tych łódek toną tuż przy brzegu, inne dobiegają do okrętów. W moich oczach dobiła jedna tratwa do krążownika „Waldeck Reuseau”. Trzech ludzi pr

**POGROM CZERWONEJ ARMJI**

**Odcięcie odwrotu bolszewikom**

Warszawa 1 | 5. Komunikat sztabu generalnego.

Rozbita armja nieprzyjaciela cofa się w dalszym ciągu w bezładzie. Na odcinku Zmerynki i Winnicy zajęliśmy linię Stanisławczyk, Gniewań, Pisarowska. Zdobyliśmy liczny tabor kolejowy, amunicję i wiele nieobciążonego jeszcze materiału kolejowego. W Winnicy wzięto 21 dział, składy artyleryjne i amunicyjne, techniczne, pociągi sanitarne, szpitale wojskowe i ogromne magazyny żywnościowe. Materiał wojenny, zdobyty na wziętej do niewoli drugiej brzygadzje strzelców siczowych, wedle dotychczasowych obliczeń wynosi 32 dział z kompletnym zaprzęgiem, 150 karabinów maszynowych, około 500 karabinów piechoty, radio stacje i znaczna ilość koni.

Nasza dywizja, operująca na północ od Winnicy znakomitym manewrem na Kalinówkę i Holendry odcięła odwrot cofającym się oddziałom bolszewickim, przyczem oddział jeden piechoty, odcięty od sił głównych, wytrzymał wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, nie dając mu się przebić wzdłuż toru kolejowego.

Rezultatem tych walk było zupełne

rozbitcie nieprzyjaciela. Wzięto około 6000 jeńców, zdobyto dwa pociągi pancerne, 10 dział i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Wedle dokładniejszych obliczeń zdobył nasza na jednym tylko odcinku Koziatyna wynosi 3000 jeńców, 14 armat, 190 karabinów maszynowych, wielką ilość taboru kolejowego, pociągi pancerne, 7 pociągów sanitarnych, 1 samochodów pancerny, wiele samochodów zwykłych, kilka aeroplanów, znaczny tabor oraz dużo innego materiału wojennego.

W Berdyczewie wzięto 1 tank i 1 automobil pancerny.

Podnieść należy bohaterskie i pełne poświęcenia zachowanie naszych oddziałów.

Pod Białopolem patrol 10 ułanów, 14 pułku, prowadzony przez podporucznika Galinkiewicza, zaatakował cofające się oddziały piechoty bolszewickiej zdobył automobil pancerny, 15 karabinów maszynowych i wziął 130 jeńców.

Na Polesiu, Białorusi i Litwie sytuacja niezmienniona.

Pierwszy zast. szefa sztabu generalnego Kuliński, pułk.

**Krwawe napady niemców w Opolu i Zabrzeu.**

W ub. niedzielę z powodu uroczystości Królowej Korony Polskiej w licznych miastach na Górnym Śląsku odbyły się pochody narodowe. **Celem przeskrodenia manifestacjom narodowym polskim hakatyści w Opolu i Zabrzeu napadli na manifestan-**

**tów. Wywiązały się krwawe bójk skutkiem których kilka osób odniosło śmiertelne rany.** Dzięki natychmiastowej interwencji koalicyjnych wojsk plebiscytowych zaburzenia julticze stłumiono i przywrócono normalny porządek.

**Zaburzenia na dworcu KOLEJOWYM W WARSZAWIE.**

Warszawa. W niedzielę na dworcu brzeskim wynikło zacięcie pomiędzy żandarmerją a żołnierzami poznaczyczkami, którzy ujęli się za kolegami zaaresztowanymi z powodu zajęcia z żydem. Jakis stary żyd uderzył podobno żołnierza banką z ołtem, żyda zakluto bagnietem

i z tego powodu wszczęły się na dworcu ruchy.

Podczas strzelaniny zabity został szeregowy żandarmerji.

Porządek wkrótce przywrócono. Zśród aresztowanych żołnierzy dwóch odsłano do więzienia wojskowego.

wie w stanie obłąkania, wciągnięto na pokład; byli to pułkownicy. Na innej łódce z czterech ludzi jeden tylko był żywy, pozostali byli zabici przez bolszewickie mitraljez.

Ale oto do „Waldeck Rousseau” zbliża się torpedowce rosyjski z Denikinem na pokładzie. Generał woła przez tubę do dowódcy pancernika: — Kapitanie, na Boga, ratujcie moich ludzi, którzy pozostali tam na ładzie.

Prośba ta została wysłuchana. Jeden z naszych torpedowców, „Enseigne Roux”, dostaje rozkaz wjechania do portu, zatrzymania się przy tamie i wzięcia na pokład tyłu ludzi, ile się zmieści. Torpedowcy nasz wykonywają manewr odważnie i szybko.

O godz. 11 rano cała flota kierowa ła się ku Teodozji na Krymie. Ogółem uratowano 10,000 ludzi, a drugie tyle pozostało na ładzie. Kozacy doścy uciekli ku granicom Gruzji. Wielu oficerów zakończyło samobójstwem, aby nie wpaść w ręce bolszewików.

Taki tragiczny był koniec armji gen Denikina, który w pewnej chwili trzy mał już anioła zwycięstwa za skrzydła.

**Wezwanie sejmu.**

„Sejm wezwał Rząd, aby Rząd natychmiast przystąpił do zrealizowania pożyczki przymusowej. Przyjąłem to wezwanie w tym duchu, że natychmiast przystąpiłem do przygotowania aparatu rządowego do tej czynności. Musimy być świadomi że istotnie, o ile nie pokryjemy budżetu nadzwyczajnego w markach to niema innej drogi wyjścia, i ta droga jest najszlachetniejsza, najprawdłowska, rozłożenie tych 14 miliardów marek na całe nasze społeczeństwo.

„Społeczeństwo to już dziś powinno wiezieć, że jest jego obowiązkiem moralnym dostarczyć te 14 miliardów marek... i właśnie pierwszy krok w tej mierze zrobiono. Zwróciłem się o 3 miliardy, które powinny być w szybkim czasie dostarczone przez dobrowolną pożyczkę. Ponieważ wniosek o dobrowolną pożyczkę był złożony wcześniej, niż zapa-

kowskiego, oraz na sekretarza p. Piątkowskiego.

Na wstępie obrad wyłoniła się sprawa zaświadczeń dla kandydatów na funkcjonariuszów policji. Oplekun dzielnicy z ul. Wieluńskiej p. Nagłowski przytoczył fakt, iż polejant zatrzymał na Wieluńskiej kobietę z bochenkiem chleba. Gdy zatrzymana kobieta nie chciała mu udzielić informacji, gdzie chleb nabyła polejant odebrał jej chleb, płacąc 2 mk 50 fen. za funt, pomimo protestu poszkodowanej, która chleb płaciła po 5 mk za funt.

Po wyjaśnieniach p. Dużyńskiego, który oświadczył, że komendant policji nie zgodził się na zaświadczenia obywateli m. Czestochowy, gdyż przyjmuje funkcjonariuszów policji do trzech powiatów dyskusja na ten temat przerwano.

Budżet na rok 1920 uchwalono w sumie 7,600 mk. z upoważnieniem zarządu do przekroczenia sumy wydatków o 100 proc. w razie koniecznej potrzeby.

Składki członkowskie podniesiono do 2 mk. miesięcznie.

Zmianę ustawy uchwalono zgodnie z poprawkami wymaganymi przez ministerjum.

Sprawę sprowadzenia smoły i papieru referował p. Chmielewski. Szereg mówców sprawę tę gorliwie poparł, polecając zarządowi wystąpienie się o papę i smołę, przyczem wyłonił się projekt założenia kooperatywy właścicieli nieruchomości. Sprawę zorganizowania kooperatywy powierzono zarządowi.

Do zarządu wybrani zostali pp. Dużyński, Chmielewski, Wilkoszewski F. D., Szczeciński Stefan, Wojciechowski, Nagłowski, Błaskiewicz i Pleskarczyński.

Do komisji rewizyjnej, pp. Kędzierski, Klepaci i Sobieraj.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę sprowadzenia węgla i drzewa.

— **Z kooperatywy „Wyzwolenie”.** W ub. niedzielę w sali Straży Ogniowej odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy robotniczej „Wyzwolenie”. Przewodniczył p. Jarmułowicz.

Z ogólnej liczby przeszło 2 tysięcy członków na zebranie przybyło zaledwie stu kilkudziesięciu, wobec czego nie mogły zapadć żadne decydujące uchwały. Odczytane zostało tylko sprawozdanie komisji rewizyjnej, nad którym wywiązała się dyskusja, chwilami b. namiętna. — Ostatecznie, wobec wyjaśnienia, że sprawa niewielkich zresztą nadużyć, ujawnionych przez komisję rewizyjną, przekazana została władzom śledczym celem ujawnienia sprawców, — dalsze rozprawy uznano za bezprzedmiotowe, na czym zebranie zakończono.

— **Kurs instruktorski dla nauczycieli.** Centralne Biuro Kursów dla dorosłych zawiadami, że w maju z. b. organizuje VI kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych. Wydział Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i O. P. udzielił zapomogi na pokrycie kosztów prowadzenia kursu. C. B. K. zwraca się niniejszym do samorządów miejskich i wiejskich oraz instytucji społecznych o delegowanie na kurs stypendystów — przyszłych organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych. Opłata za kurs wynosi mk. 50. Liczba uczestników ograniczona. Stypendyści instytucji samorządowych i społecznych mają pierwszeństwo. Kurs rozpocznie się dnia 26 maja m. b. i trwa będzie 22 dni (zakonczenie kursu dnia 16 czerwca r. b.).

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać listownie lub telegraficznie (Kursy Dorosłych Warszawa, Krucza 21) możliwie jak najrychlej, zważywszy na ograniczoną liczbę miejsc.

Wszelkich informacji w sprawie kursu udziela Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Warszawa, Krucza 21, tel. 232-72 codziennie od 10 do 3 p.p. (w soboty do 1 p.p.).

— **Konkurs na nauczycieli dla głuchoniemych.** Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs na dziesięć stypendjów po 1,000 mk. miesięcznie dla osób pragnących się wykształcić na nauczycieli dzieci głuchoniemych w Państwowym Seminarjum Nauczycieli dla Głuchoniemych w Warszawie, plac Trzech Krzyży 4. Studja w Seminarjum są jednoroczne. Stypendyści zobowiązują się do frzyletniej pracy nauczycielskiej po ukończeniu kursu, a co do poborów zrównani są z nauczycielami szkół średnich. Po bliższe wiadomości należy się zwracać do Dyrekcji Seminarjum

**KRONIKA**

— **Marka polska podniosła się znacząco.** W związku z powodzeniem ofenzywy polskiej na wschodzie, gładcy zanotowały znaczne podniesienie się marki polskiej. Objawia się to spadkiem dolarów, franków, funtów angielskich, a zwłaszcza dużym spadkiem marki niemieckiej. Równie silnie spada rubel carski, co nie jest zjawiskiem dziwnym, gdyż bolszewicy, jak wiadomo, fałszują go milionami. Mimo to warszawscy posiadacze rubli czynią wysiłki, aby bezwartościowy pieniądz ten podnieść, co jednak nie odnosi skutku.

**Z zebrania właścicieli nieruchomości.**

W ub. niedzielę o godz. 4-ej po poł. odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Zebranie zagał prezes Stow. p. Teodor Dużyński, proponując na przewodniczącego p. Bartelskiego, który zaprosił na asesorów pp. Kondrakiewicza i Chę-

# Święto 3 Maja w Częstochowie.

Już od wczesnego rana zapanował w Częstochowie nastroj uroczysty. Domy udekorowane sztandarami o barwach narodowych, okna i balkony przybrane w kwiaty i godła narodowe.

Około godz. 9-jej rano na placu przed pałacem Św. Zygmunta rozpoczął się twoje pochód, który ruszył o godz. 10-jej alejami w stronę Jasnej Góry. Przy wstępie orkiestr dążyły najpierw szeregi wojska, dalej dżajtwa z ochron, szkół początkowych polskich i żydowskich, młodzież ze szkół średnich, duchowieństwo, szkoły, korporacje, stowarzyszenia i t. d.

Ogólną uwagę zwracała delegacja ze Śląska — niewiasty w barwnych strojach narodowych oraz mężczyźni, przeżnięci w uniformach wojskowych b. armii gen. Hallera. Braci Ślązaków witano o wacyjnie, wznosząc na ich cześć gorące okrzyki.

Pod własnym sztandarem kroczyła miejscowa organizacja N. Z. R. w liczbie kilkuset osób, za nią ze śpiewem „My chcemy Boga” dążyła organizacja robotnicza — Chrześcijańskiej Demokracji.

Przebieście obywatelskiego pochodu, który zamykały samochody wojskowe, trwało 45 minut.

Olbrzymi ten pochód liczący z wojskiem i młodzieżą szkolną kilkadziesiąt tysięcy osób, rozłożył się u podnóża Jasnej Góry oraz zapelniał wały klasztorne.

Uroczyste nabożeństwo przed szczytem kaplicy Matki Boskiej celebrował J. E. ks. Biskup Krynicki w otoczeniu duchowieństwa. Pienia religijne wykonywały chóry Stowarzyszenia rzemieśln. przez myślowego pod batutą p. Ed. Mąkoszy.

Po nabożeństwie do zebranych u podnóża świątyni przedstawiciele społeczeństwa, wojska i młodzieży szkolnej podniosła przemowę, nacechowaną uczuciem patriotyzmu wygłosił ks. Kochanowicz,

## Wycieczka z G. Śląska w Częstochowie.

Wczoraj o godz. 8-jej rano przybyła do Częstochowy wycieczka z Górnego Śląska złożona z 17 ślązaczek w malowniczych strojach ludowych i 50 Ślązaków, b. żołnierzy armii Hallera.

Wycieczkę na dworcu kolejowym powitali przedstawiciele komitetu plebiscytowego. Po śniadaniu goście udali się na Nowy Rynek, celem wzięcia udziału w pochodzie narodowym.

Po nabożeństwie członkowie komitetu plebiscytowego zaprowadzili gości śląskich na plac magistracki, gdzie przyglądali się powracającemu z Jasnej Góry pochodem. Tamże p. Białkowski ofiaro wała gościom bukietki i konwalia a p. Reimschuessel dokonał zdjęcia fotograficznego.

O godz. 1-jej po południu w Bursie Staszycza odbył się obiad, urządzony staraniem komitetu plebiscytowego dla przybyłych gości. Ojdzjazd wycieczki wyznaczony został na godz. 7 wieczorem.

**Konferencja burmistrzów i wójtów.** Dn. 4 maja 1920 r., t. j. we wtorek o godz. 1 po poł. w biurze starostwa częstochowskiego od będzie się konferencja burmistrzów i wójtów gmin i sekretarzy gmin starostwa częstochowskiego.

**Częstochowscy komuniści agituja.** Z okazji święta robotniczego 1-go maja Komitet częstochowski komunistycznej partii robotniczej Polski wydał odezwę pod hasłem: „Niech żyje 1-y Maj!”

Proklamację tą, jako świstek brukowy bez żadnego znaczenia pominięliśmy milczeniem, gdyż nie specjalny styl odezwy, zdradzający zakulisowych autorów partyjnego wicherzycielstwa. Oto w odezwie tej czytamy:

„Towarzysze! Robotnicy! Żołnierze! Do walki z burżuazją i jej popieczniczką P. P. S. do walki o dyktando proletariatu i socjalizm wyzywam i Was!” Wylazło sztydo z worka. Wiemy teraz kto redaguje i wydaje komunistyczne odezwy w Częstochowie.

## DWOR MODRZEWIOWY W RUDNIKACH.

W Rudnikach pod Wielunem znajduje się prestaty modrzewowy dwór.

Dwór ten do niedawna otaczał olbrzymi parusetletni park. Po Nowym Roku 1920 właściciel Rudnik Bajerman wyciął przepiękny park, a ziemię rozparcelował pomiędzy gospo-

który w pięknych słowach mówił o znaczeniu Konstytucji 3-go maja dla narodu polskiego. Dzięki konstytucji tej, będącej ideowym podłożem dla wszelkich poczyną przywódców i działaczy narodowych, naród polski nie rozplynął się w morzu panslanizmu, nie uległ przemocy germańskiej. Konstytucja prowadziła naród, na nowe tory, ad astra, była dlań źródłem nadziei i pokrzepienia w dniach niewoli. Naród wierzył w „Jedno odzienie przez długie latanie woli i dziś oto staje w szeregu z innymi narodami, jako wolny z wolnymi, jako równy z różnymi.

Niech przeto dzisiejsza, druga w wolnej Polsce rocznica 3-go Maja, będzie dla nas wskaźnikiem ukrytych sił i mocy narodowej. „Poświęćmy wszystkie siły dla dobra kraju, zbrojni wiara, ożywieni nadzieją budujmy przyszłość Polski.

Pod koniec przemowy czcigodny kanonik zwrócił się do wojska i młodzieży szkolnej z wezwaniem i zachętą do gorliwej pracy, powitał pielgrzymkę z Górnego Śląska u stóp Jasnej Góry wreszcie zakończył piękną przemową wezwaniem:

„Dziś, gdy wojska polskie walczą pod murami Kijowa, jednocząc się duchem z bohaterką armią zaśpiewajmy hymn „Boże coś Polskę”, aby głos pieśni rozchodził się wiechem polskiej ziemi i biegnął hitem, od murów Kremia po Odry brzegi, od wód Bałtyku po sine Karpat szczyty.

Po przemowie i odśpiewaniu hymnu pochód udał się w powrotną drogę: Na placu przed Magistratem odbyła się defilada wojskowa przed dowódcą garnizonu majorem Laudafskim i korpusem oficerskim z udziałem weteranów z 63 roku.

Rozwiązanie pochodu zgodnie z zapowiedzią nastąpiło na moście kolejowym.

darzy miejscowych na działki po 50, 100 i więcej przętów. Na tych parcelach wzniesie się nowa dzielnica Rudnik.

Padły pod siekierną wandalów prestaty kłony, akacje, ścięto królowe tutejszych drzew tysiącletnią staruszkę lipę.

Pod jej konarami znaleziono 12 głóg trupich. Zapewne były to głowy bohaterów, których pochowano w tak zaszczytnym miejscu.

Obecnie tylko krzyż żelazny wskazuje miejsce, gdzie rosła lipa i gdzie pochowano poległych bohaterów. Z drzew ocalała tylko jedna sosna, sprowadzona jako okaz flory zagranicznej.

Wycięto jeden z najpiękniejszych parków w Polsce!

Obecnie w szczerem polu sterczy jeszcze prestaty dwór. Dwór kupiło trzech obywateli Rudnik: Smugowski, naczelnik poczty w Rudnikach, p. Laskowski oraz p. Tobis.

Dwór ten miał być początkowo przeznaczony na szkołę, ale miejscowa rada gminna uznała go za nieodpowiedni na szkołę, ze względu, że belki niektóre są zgnile, więc obecni właściciele dworu mają zamiar go rozebrać.

Dwór w Rudnikach, zbudowany w r. 1666, stanowi cenny zabytek polskiego budownictwa drzewnego i jako taki zasługuje na opiekę. Możeby więc Urząd konserwatorski zaopiekował się tym zabytkiem i uchronił go od zagłady.

Stanisław Rumszewicz.

## Z KRAJU.

**(-) Wywód za granicę bizuterji.** Od dłuższego czasu na terenie Zagłębia dają się zauważyć spekulenci, którzy za pieniądza państw obcych wykupują bizuterję ozdoby i wyroby jubilerskie złote i srebrne, placąc za nie dobrane.

Z pośród takich kupców wymieniamy między innymi niejakiego Getzla Chrzanińskiego, który, przybywszy 3—4 miesiące temu, jako obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej o Będzi na, zamieszkał na kolonji Warpie.

**(-) Do czego służą dziesiątki maski gazowe na Orawie?**

„Gaz. Podhalański” pisze: Po ustąpieniu wojsk czeskich miejsca z Jabłonki Orawskiej wojskom francuskim, Czesi pozostawili zajmowane budynki w takim stanie, że nie tylko zamieszkać w nich nie było można, ale nawet przystąpić do ich oczyszczenia. Dokonał tego żołnierz francuski, lecz dopiero przy użyciu masek przeciw gazom trującym. Oto próbka czeskiej kultury!

# Ostatnie wiadomości.

## Kijów zdobyty w piątek

Warszawa, 2 [5]. Nadeszła tu dziś przed wieczorem wiadomość, iż wojska nasze zdobyły Kijów. Szczegółów zdobycia stolicy Ukrainy na razie brak. Wiadomo tylko, że miasto zostało zdobyte dnia 30 kwietnia po południu.

Dzienniki warszawskie wydały z tego powodu nadzwyczajne dodatki, które były gorączkowo rozchwytywane przez publiczność. W stolicy zapanowało niesłychane ożywienie.

Wiadomość o zdobyciu Kijowa, przetrzymywano umyślnie w tajemnicy, ażeby uświetnić ogłoszeniem dzień 3-go Maja.

W związku ze zdobyciem Kijowa, **Naczelny Wódz, wjeżdżając do miasta** przez groźną „Złotą Bramę”, w którą kiedyś Bolesław Chrobry bił Szczerbce, dla utrzymania tradycji polskiej, **uderzył w nią swą szablą turecką**, otrzymaną swego czasu w darze od wojska. Zdobycie Kijowa powszechnie nazywane jest renesansem narodu polskiego.

## Olbrzymie zapasy cukru i kukurydzy na Ukrainie.

Warszawa 3 maja. Na zdobytych terenach Ukrainy odkryto olbrzymie zapasy kukurydzy, co będzie miało wybitny wpływ na poprawienie się aprowizacji w Polsce. — Również przekonano się, że pogłoski o zdemolowaniu cukrowni ukraińskich i zniszczeniu cukru są nieprawdziwe. Przeciwnie, cukier znajduje się tu również w wielkich ilościach, jak np. w cukrowni w Szepietówce i in.

## Olbrzymie zdobycze.

W dalszym ciągu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska dn. 1 b. m. zdobyły stację kolejową Fastów.

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji od 25 kwietnia do 1 maja wykazuje:

25 tysięcy jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 czołgi, 5 aeroplany, 3 stacje radiotelegraficzne, znaczna ilość parowozów i wagonów, oraz olbrzymie składy artyleryjskie, taborowe i magazyny żywności.

## Rokowania japońsko-rosyjskie.

Paryż. Jak donoszą z Tokio, rokowania pomiędzy Japonią a Rosją zostały ukończone w dniu 28 kwietnia. Rosja przyjęła prawie wszystkie żądania Japonji.

## WOLNOŚĆ.

Młodzieży szkolnej.

Szła do nas Wolność przez bagnatów ostrza.

Szła po szlacheckich i po chłopskich trupach,

A jej żołnierska piosenka najprostszą Krwą wypisana na granicznych słupach.

Strzepy sztandarów bitewnych na stopach Niósła, a w dłońach serce swoje krawe...

Przez głuche szlaki—ślad tracąc w oko pach —

Szła aż na Poznań, Kraków i Warszawę. I przyszła...

Siwy bocian na topoli

Co roku gniazdo swe odnajdzie wiosną

I chłopca z plugiem pozdrowi na roli

W Polsce, nie w kraju, — gdzie wzięcia rosną.

Świat Ją powitał armatnim loskotem,

Ludzie jak słonca, czekali od rana...

A przyszła taka dumna krew i potem,

Ze, jak przed krzyżem, ugleł kolana.

Zagrąla hejnał wieżom na Wawelu,

Zbudziła groby proroców wielestem...

Kiedy mówiła hasło: — Wolność jestem!

Graj Ci sygnał, ty—wiaro sokola!

W hufiec rozwiniesz się, jak wstęgi żyta

Przed Nią... A Ona nadejdzie przez pola

I w oczy zraj Ci wprost i — zapyta.

Zapyta Ciebie nie o twoje serce,

Bo to masz w oczach tak polskie, jak zawsze,

Ale o wiarę w bólów poniewierce, O karności woli w potrzeby najkrawsze. Zapyta Ciebie, jak złote wikliny Szumem, idącym od Gdańskiego portu, O wszystkie życia twójego godziny, O każdy oddech i myśl... — Do raportu! Mieczysław Zytnier.

# BOZMAITOŚCI.

## (-) Jak proboszcz paryski zaradza zbyt nieskromnemu strojowi panien młodych.

Z pełną zapalą surowością proboszczowie kościołów paryskich podnieśli z ambon srogi protest przeciwko swobodzie obecnej mody, dzięki której panny młode przybyszą do stóp ołtarza w stroju mniej niż skromnym.

Nie wszyscy jednak kapłani zadowolili się tylko ogłoszeniem platonicznym zasady obyczajności — proboszcz kościoła Villeneuve—Saint Georges w swoim biuletynie parafialnym zamieścił następującą opinię: Zdejście sobie sprawę, podobnie jak wszyscy inni z trudności wywołanych szaloną drożyzną materiałów. Współczuję bardzo żywo trosce młodych panien, które przy ceremonii ślubnej muszą zadowolili się cześć w rodzaju pól-sukni, odkrywającej bezwstydnie pierś, ramiona i ręce. By zaradzić temu brakowi zakupilem bardzo piękny szal z białej wełny, który będzie stale złożony w zakrystji, do dyspozycji wszystkich panien młodych, zbyt lekko ubranych, które mogłyby się łatwo przeziębć w zimnym kościele.

Niewiadomo czy paryskie kandydatki do stanu małżeńskiego będą zbytnio zadłoniłe z tego istic ojcowskiego sentymentu poczcziwego księdza proboszcza.

## (-) Małżeństwa amerykańskie i żołnierze.

Amerykańskie mi sterstwo wojny ogłasza, iż żołnierze i oficerowie Stanów Zjednoczonych, którzy wysłani byli na ekspedycję do Europy wracając do swej ojczyzny przywozili z sobą małżonki najrozmaitszych i 17 narodowości. Wedle danych statystycznych 5000 żołnierzy wstąpiło za granicą w związki małżeńskie; wśród tych 2295 ludzi pożeniło się z Francuzkami, 1101 żołnierzy wybrali sobie małżonki w Wielkiej Brytanji, reszta pożeniła się z Belgijkami, Szwajcarkami, Polkami, Greczankami, Holenderkami, Rumunkami, Serbkami i Czechkami.

## (-) Ruch w przemyśle tkackim w Anglii.

Gwałtowna wyższość cen wyrobów bawełnianych ciągle jeszcze żywo zajmuje Manchester i angielskie rynki włókiennicze. Fabrykanci zasypani są zamówieniami po cenach, o jakich niedawno jeszcze nie śmieliby marzyć. Pomimo to jednak wiele warsztatów tkackich jest bezczynnych z braku rąk roboczych.

Przemysł cierpi przedewszystkiem z powodu zmniejszenia produkcji i wskutek skrócenia godzin pracy, następnie zaś z powodu niesprowności komunikacji telegraficznej, powodującej opóźnienie depesz, a tem samem niemożność zorientowania się w cenach ciągle rosnących.

Tranzakcje sprzedaży przedziału odby wają się dalej na wielką skalę, dochodząc do ceny po 5 milj. f. ster. i więcej za fabrykę powstają nowe spółki, których udziały są rozchwytywane. Niektóra z papierów mają już cenę przeszło podwójną w stosunku do wartości nominalnej.

## OFIARY

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Florjana Buchacza żona z matką i córką mk. 50 na plebiscyt i mk. 50 na przytulce dla starców w Częstochowie; swagier i siostra Koczowski, z Aleksandriji na te same cele po 50 mk.

Złożone u skarbnika komitetu plebiscytowego p. Blasikiewicza: Rado Opiekuńcza w Truskolassach mk. 2546 fen. 60.

Z odczytów urządzonych przez nauczyciela p. Rzeszółko w Węglowicach, Konopiskach i Brzezinach mk. 61.50 f.

P. Sienzak, kierownik Pol. Zw. Zaw. otrzymał od H. Szajki mk. 50.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
gody przytul 1—II, 1—I  
Milińskiego 4.

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, akurzerka,  
wewnętrzne  
Przejmując od 1-jej do 4-jej  
ulica Dębowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

# Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Lękając się ją zmięszać i zaniepokić, Seyerac uśmiechnął się do niej i Marta wzięła ten uśmiech za milczącą odpowiedź na swe namiętne wyrzęczenia i z sercem przepiętnym radością, oddaliła się trochę, a Wiktor mógł iść poszukać Blanki.

Ta zbliżała się z wolna z Melanją, kasztanową aleją, ciągnąc za sobą z Jekkim chrzęstem czepiające się jej sukni zeschłe liście. Taką widywał ją zawsze Seyerac, w swych chorobliwych marzeniach, na tem tle zieloności, nad brzegiem tych wód spokojnych i głębokich, odbijających w sobie błękit nieba, z tym powolnym, smutnym chodem.

Zadrżał: wydało mu się, że rzeczywistość przedłuża sny jego. Chciał iść naprzeciw niej, ale go wzrok Frossarda zatrzymał. Tymczasem otoczono go, zarzucając pytaniami. Ukłonił się

więc tylko pannie de Cygne, chłodno i z uszanowaniem, wtedy, kiedy byliby chciał ukłęknąć i całować ślad jej stópek. Frossard wziął go na stronę i szepnął mu te ironiczne słowa:

— No, i cóż mój drogi, zamiast obiadować w Paryżu, jesteście tutaj i kto wie, jak prędko się rozstaniemy.

— Zamiary moje nie uległy bynajmniej zmianie; zamiast wyjechać dziś, wyjadę jutro — oto wszystko — odparł po cichu Seyerac, ale ani słowa o tem, co ci opowiedziałem wczoraj — rozumiesz?

— No, no — szepnął Frossard — wiem, co czynić należy, a skoro jedziesz, to widać, że inaczej być nie może.

— Więc kampanja była ciężka? — zapytała la Linynie're Seyeraca.

— Musieliśmy zwłaszcza cierpieć różne niedostatki — odparł Wiktor. — Brak wody, dał nam się bardzo we znaki. W pustyni cała strategia zasadza się na opanowaniu źródeł i studzien; kto je trzyma, jest panem położenia. Arabowie zresztą mają wielką nad nami przewagę w tej wojnie — są nadszycy wstrzemięźliwi, a ich ko-

nie także. Ludzie i zwierzęta przebywają ogromne przestrzenie, nie pijąc i prawie nie jedząc. Żołnierze nasi nie mogą znieść tego i umierają z wyciek czenia.

— Widziałeś ich z bliska, tych szkaradników? — zapytał Pomperan.

— Nie dalej, jak na odległość palasz — odpowiedział Wiktor z uśmiechem. — Są bardzo odważni.

— Nasze wojska prowadzą wojnę z Czerwono-skórni — rzekła pani Smorden. — Na granicach walki są bezustanne.

Przed trzema laty pojechałam z mężem z New-Jorku do San-Francisco. W wagonach wszędzie byli żołnierze, a na stacjach zmuszano podróżnych, żeby się uzbrajali rewolwerami. Nie napadnięto nas jednak... Bardzo tego żałowałam. Pan Smorden jest najlepszym strzelcem w całym Chicago. Tylko uprzedził mnie, że w razie gdyby Indianie brali nad nami przewagę, zabił by mnie przed końcem walki. Złąd mogłam wywnioskować, jak bardzo mnie kocha...

— Czegoż chciał panią zabić?

— spytała pani Pomperan, bardzo zdziwiona.

— Dla tego, żebym nie została żoną Indyjskiego naczelnika, mającego pióra na głowie, i skalpy przy pasie.

— Pani Smorden, wystawiam sobie panią w Wigwamie takiego wodza — rzekł Pomperan — ręczę, iż znalazłabyś pani sposób sprowadzenia sukien od Worth'a; i dawałabyś pani wieczorki tańczące.

Seyerac oddalił się trochę od rozmawiających. Blanki i Melanji wsparte o kamienną balustradę, patrzyły w milczeniu na szczyty drzew parkowych ozłoczonych ostatnimi promieniami słońca. Rozowione chmurki, przesuwały się po niebie. Wiktor i Blanki stali chwilę zmięszani. Mieli sobie za wiele do powiedzenia; to rzeczy, o których nie śmieli mówić. Zresztą — tak błogo im było czuć się blisko siebie po tak długiej rozłące. Seyerac pierwszy przerwał milczenie.

— Rok już minął, jak miałem szczęście panią widzieć — rzekł drżącym głosem.

— o —

## Teatr PARYSKI Program od soboty 1 do środy 5 Maja r. b.

Dla młodzieży dozwolone.

# CZARNA DAMA

IV-ty epizod rozgłośnej serji „Judeks” wytwórni Gaumont w Paryżu.

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach p-g scenarjusza francuskich pisarzy Artura Bernede i Ludwika Feuillade ze słynnym **Rene Creste** bożyszczem kino-bywalców

NAD PROGRAM: 12 prac Herkulesa — humoreska w 1 akcie.

Orkiestra Sekstet Artystyczny pod dyr. p. JERZEGO BURSIKA.

Ceny miejsc: W loży kupon 10 mk., Krzesła parterowe 7 mk., Miejsce na galerji 5 mk.

Początek przedstawień w niedzielę i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty, o godz. 4 pp.

**ANONS:** W następnej zmianie programu demonstrowany będzie epizod 5 serji „Judeks” pt. **Podziemia czerwonego zamku** Dramat sensacyjny wytwórni Gaumont w Paryżu z **Rene Crestem** w roli głównej

# Teatr „ODEON”

Program od wtorku 4-go do soboty 8 Maja 1920 roku

Sensacja! Jeden z najwybitniejszych obrazów obecnego sezonu Sensacja!

# RÓŻA WSCHODU

Czarowna opowieść z tysiąca i jednej nocy w 6 aktach z **LILI MARISZKA** najpiękniejszą wiedeńką w roli głównej.

Obraz cały zdjęty w Konstantynopolu, nad Bosforem, na tle najpiękniejszych krajobrazów Wschodu.

Nieporównana wystawa i efekty!

Sceny, pełne ośniewającego wschodniego przepychu!

Żądajcie wszędzie!

Mydła 1-go gatunku zawier. 63--66% tłuszczu

z marką fabryczną „KROKODYL”

z marką fabryczną „RYBRA”

po cenach zatwierdzonych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Towarzystwa

Zjednoczonych Fabrykantów Mydła

w częstohowie, ulica Nadrzeczna 40.

Żądajcie wszędzie!

Lanolinowy Puder „**DZIOZI**” z Kogutkiem jest najlepszą i najhygieniczniejszą przysypką dla dzieci! Natychmiast usunąć zaczerwienienie i stan zapalny skóry. Jako środek dezynfekcyjny znakomicie działa przeciwko: śwędzieniu, odparzeniu i odziezieniu się ciała. Wyrób apteki **A. GASEKIEGO** w Warszawie. Żądać w aptekach i składkach aptecznych pudru „Dziodzi” z marką „Kogut”. Skład główny na Częstochowę Hurtownia Właściciel Aptek Kościuszki 16.

**E. Petrykat** Doktor med. b. lekarski kliniki Prof. Lessera **POWRÓCIŁ.** Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8-9/1, i od 2-7 godz. w ul. gen. Dąbrowskiego (szkolna) 6 i piętro

Sprzedam wózek fotel dla chorych w dobrym stanie Cienna 19 m. 18. Udzielam konsultacji gratis i w klinice Kilińskiego 10 6 m. 2. Bryczka do sprzedania. Wład. II Aleja Nr. 19 u lekarza Wilkońskiego. Elekrownia w Wieruszowie do sprzedania wład. Jasnogórka 12 Bartejski.

Potrzebny zaraz uczciwy chłopiec do rozpoznania „Gońca Częstoch.”